

(Przerwa w obradach od godz. 13.40 do 15.12)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Zaczynamy. Senator Romaszewski jest niezbędny.

Proszę państwa o zajmowanie miejsc, musimy rozpocząć. Czekają nas głosowania, a więc proszę zewsząd wszystkich senatorów o powrót, ze wszystkich miejsc odosobnienia.

Proszę państwa, otwieram drugą część naszych obrad. W nawiązaniu do naszej debaty dotyczącej ustawy o zwalnianiu pracowników państwowych z pracy krótki wniosek nie do dyskusji tylko pod rozwagę państwa chciałby przekazać pan senator Ciesielski.

Senator Roman Ciesielski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przysłuchując się tej dyskusji nad wymienioną sprawą nie mogłem po prostu dojść do końcowego przekonania, jak to jest z tymi wypłacanymi tym zwalnianym urzędnikom odszkodowaniami, czy jak to nazwać. Nie chcąc wpływać na wyniki głosowania nie poruszyłem tej sprawy, ale sądzę, że skutki finansowe każdej decyzji powinny być znane. Jeżeli już zgodziliśmy się z tym, że przechodzi ta ustawa, to niezależnie od tej zgody w przyszłości powinniśmy te skutki finansowe znać, jest więc propozycja, żeby Senat, Prezydium Senatu zwróciło się do odpowiednich władz, myślę — do Rady Ministrów, o przedstawienie skutków finansowych związanych z podjętą ustawą.

Taki wniosek złożyłem i sądzę, że nie jest on ani dyskusyjny, ani kontrowersyjny. Jest to wniosek pana senatora Rozmarynowicza, tylko on chciał, żebyśmy o tym wiedzieli, po pierwsze, przed głosowaniem, a po drugie przed realizacją, a my tu otrzymamy dane dotyczące już realizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo Panu Senatorowi. Ponieważ jest to wniosek do prezydium, zresztą zgodny z tokiem naszej debaty przedpołudniowej, więc w imieniu prezydium stwierdzam, że wniosek ten przez nas został zaakceptowany i zwrócimy się do odpowiednich władz celem przedstawienia nam tego, powiedziałabym, bilansu.

Proszę państwa, wracając do toku naszych obrad: Komisja Rolnictwa jeszcze nie jest gotowa ze swoim wnioskiem, stąd też sprawy ustawy o zmianie Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego musimy jeszcze trochę odłożyć. Przejdźmy w tej chwili do punktu porządku dziennego: wyrażenie zgody Senatu na odwołanie i powołanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Zgodnie z Konstytucją, prezesa Najwyższej Izby Kontroli odwołuje i powołuje Sejm. Zarówno na odwołanie, jak i na powołanie oraz na przedstawianych kandydatów musi wyrazić zgodę Senat. Dzisiaj wobec tego mamy za zadanie wyrażenie zgody na odwołanie Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli w związku ze złożoną przez niego rezygnacją, którą za chwilę pozwolę sobie państwu przeczytać, oraz na powołanie na prezesa Najwyższej Izby Kontroli jednego spośród dwóch przedstawionych nam kandydatów.

Może najpierw sprawa pierwszej uchwały, czyli zgody na odwołanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana generała Tadeusza Hupałowskiego. Tutaj pan sekretarz zwracał mi uwagę, że nie ma kworum. Mam nadzieję, że to kworum będzie, zanim przystąpimy do głosowania. Proszę państwa, terminy rozpoczęcia obrad są terminami obowiązującymi, dlatego nie możemy czekać, zresztą nasze obrady są transmitowane, nie w tej chwili, ale one są rejestrowane przez telewizję. Terminy nas wszystkich obowiązują.

Ja przez ten czas, ażeby zyskać jeszcze na czasie, przeczytałem państwu pismo, jakie skierował do marszałka Sejmu, Mikołaja Kozakiewicza, pan generał Hupałowski, dotychczasowy prezes Najwyższej Izby Kontroli.

„Zwracam się z uprzejmą prośbą do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o odwołanie mnie z funkcji prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Sądzić należy, że w najbliższym czasie oczekują NIK zmiany ustawowe i przeobrażenia strukturalne, których wnioskowanie i wykonanie należałoby dla dobra instytucji powierzyć osobie mającej szansę piastowania urzędu przez dłuższy okres. Kończąc moją działalność zawodową pozwałam sobie wyrazić wdzięczność i satysfakcję, że dane mi było w ostatnich siedmiu latach pełnienie służebnych funkcji wobec najwyższego organu władzy Rzeczypospolitej. Proszę przyjąć wyrazu szacunku. Tadeusz Hupałowski”.

Domyślam się, że nadal nie ma kworum, wobec tego na razie przejdę do sprawy drugiej, do krótkiego przedstawienia państwu kandydata na prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Przedstawiono nam, Sejm przedstawił nam, Marszałek Sejmu przedstawił nam dwóch kandy-

datów. Jest to profesor Andrzej Gaberle, który przedstawiał się już Obywatelskiemu Klubowi Parlamentarnemu, to było dość dawno temu, i doktor Zbigniew Romaszewski senator, który również w dniu wczorajszym w czasie posiedzenia Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego przedstawiał się jako kandydat. Przeczytałem oba życiorysy.

Profesor doktor habilitowany Andrzej Gaberle urodził się 2 sierpnia 1937 roku w Rozalinie w województwie Tarnopolskim. Do 1946 roku mieszkał we Lwowie, gdzie jego ojciec był dyrektorem biblioteki Uniwersytetu Jana Kazimierza. Od 1946 roku zamieszkuje w Krakowie. Po ukończeniu szkoły średniej w 1956 roku pracował jako magazynier i robotnik budowlany. Odbył służbę wojskową w marynarce wojennej. W 1964 roku ukończył studia prawnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim, rozpoczynając pracę jako asystent w Katedrze Postępowania Karnego. W 1969 roku uzyskał tytuł doktora nauk prawnych, a w 1970 roku ukończył studia socjologiczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 1967 roku po ukończeniu aplikacji zdał egzamin sędziowski. W 1975 roku złożył kolokwium habilitacyjne. Powołany na docenta dopiero dwa lata później. Od 1979 roku kierownik Katedry Kryminologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1984 roku Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego wystąpił z wnioskiem o nadanie mu tytułu profesora nadzwyczajnego, który przyznano mu dopiero w 1989 roku. W latach 1981-1984 prodziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor monografii *Umorzenie postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, *Postępowanie przyspieszone w polskim procesie karnym*, *Postępowanie prywatnoskarbowe*, *Wypadki drogowe...* oraz około 60 artykułów i recenzji naukowych, w tym wiele w języku niemieckim. Stypendysta fundacji im. Humboldta. Nie należy do partii politycznych. Żonaty, żona pracuje jako sędzia. Syn jest studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Profesor Andrzej Gaberle był na posiedzeniu Konwentu Seniorów w dniu 4 lipca bieżącego roku, gdzie właśnie się przedstawiał.

Drugim kandydatem jest senator Zbigniew Romaszewski, który urodził się 2 stycznia 1940 roku w Warszawie. Po upadku powstania warszawskiego był wywieziony z matką do obozu pracy w Turynii. Ojciec został zamordowany w roku 1944 w Oranienburgu. Do Warszawy powrócił z matką w roku 1945. W roku 1964 ukończył studia na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. W roku 1980 obronił rozprawę doktorską z zakresu fizyki ciała stałego w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk, gdzie pracował od ukończenia studiów do represyjnego zwolnienia w 1983 roku. Następnie pracował w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego jako redaktor „Acta Physica Polonica”. W roku 1976 uczestniczył w akcji pomocy represjonowanym robotnikom Radomia. Od 1977 roku prowadził, będąc członkiem KSS KOR, biuro interwencyjne niosące prawną i materialną pomoc ofiarom bezprawia. Owocem pracy biura są *Dokumenty bezprawia*, zbiór materiałów obrazujących najbardziej rażące przy-

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

kłady nadużyć organów ściągania i sądów Polski Ludowej. Na przełomie lat 1979—1980 współorganizował Komisję Helsińską, nadzorującą wprowadzanie w życie przez władze PRL postanowień KBWE. Pod jego redakcją komisja opublikowała Raport Madrycki, omawiający stan przestrzegania praw człowieka w PRL.

W okresie strajków 1980 roku został uwięziony. Wyszedł na wolność w wyniku porozumienia gdańskiego. Następnie kierował Komisją Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”. Był delegatem na I Krajowy Zjazd związku w Gdańsku.

W sierpniu 1982 roku został aresztowany, a następnie skazany w procesie Radia „Solidarność”. W grudniu 1986 roku na polecenie Lecha Wałęsy zorganizował na nowo Komisję Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”. W sierpniu 1988 r. w ramach prac tej komisji zorganizował Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka w Krakowie. Brał udział w obradach „okrągłego stołu” w podzespole do spraw reformy prawa i sądów.

W dniu 4 czerwca 1989 roku został wybrany senatorem. Pełni funkcję przewodniczącego senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Jest członkiem komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Regulaminowej i Spraw Senatorskich oraz Konstytucyjnej.

Doktor Zbigniew Romaszewski cieszy się powszechnym uznaniem w kręgach solidarnościowych za swą wysoką wiedzę, niezależność i bezkompromisowość w obronie praw człowieka. Senatowi jest dobrze znany z licznych wystąpień w czasie naszych debat senackich i referowania stanowisk Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Proszę państwa, tak jak widzę, pewnie już mamy kworum, ale jeszcze chcę powiedzieć, że w związku z tą sprawą my będziemy musieli poza przegłosowaniem uchwały w sprawie odwołania dotychczasowego prezesa również przegłosować tryb naszego głosowania wyrażającego naszą zgodę na kandydatów na prezesa. Tryb to znaczy, czy będzie to głosowanie jawne czy tajne.

Mamy cztery możliwości, to znaczy możemy wyrazić zgodę na obydwóch kandydatów, możemy wyrazić zgodę na jednego z tych dwóch kandydatów, możemy odrzucić obydwóch.

Może na początek..., przepraszam, zanim przystąpimy do sprawy głosowania nad pierwszą uchwałą, pan senator Ustasiak prosił o głos.

Senator Mieczysław Ustasiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja mam taką propozycję, nie wiem, czy państwo się zgodzą, żeby ktoś ze środowiska krakowskiego, mam na myśli pana profesora Ciesielskiego, powiedział nam kilka słów o profesorze Gaberle, żebyśmy poznali tą sylwetkę pełniej, bo ten zarys w życiorysie jest dosyć skromny, a chodzi o to, abyśmy świadomie głosowali, wybierali.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Myślę, że jest to słuszna uwaga, ale najpierw przejdźmy do sprawy pierwszej uchwały, czyli naszej zgody na odwołanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Tekst uchwały byłby taki: „Uchwała Senatu z dnia 19 lipca w sprawie odwołania Prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej postanawia zawiadomić Sejm, że wyraża zgodę na odwołanie Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska Prezesa Najwyższej Izby Kontroli”.

Kto z państwa jest za przyjęcie uchwały w tym brzmieniu? Jest tak widoczna większość, że chyba wolno nam przyjąć tę uchwałę bez dalszego głosowania, aczkolwiek kręcą tu głowami nasi senatorowie, którzy są legalistami. Ale takie odnosiliśmy wrażenie, że głosowali za tą chwałą wszyscy. (*Głos z sali: Przepraszam, policzmy wszystkich*). W ogóle kworum musimy ustalić. Jest kworum? To prosimy jeszcze raz podnieść ręce. Za uchwałą, za niczym innym, którą przed chwilą... po prostu te same ręce.

Kto z państwa był przeciw? Nie ma nikogo.

Kto wstrzymał się od głosu? Nikt się nie wstrzymał.

Jednogłośnie uchwała została przyjęta — jest to 58 głosów.

Wobec tego, zgodnie z wnioskiem pana senatora Ustasiaka, chciałabym spytać, czy ktoś z panów czy pań senatorów chciałby nam przybliżyć sylwetkę pana profesora Gaberle, poza danymi w życiorysie, które już odczytałam. Bardzo proszę, Pan Senator Ciesielski.

Senator Roman Ciesielski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym na początku powiedzieć, że w tej chwili zostałem o to poproszony, ani się do tego nie przygotowywałem, ani nawet nie jestem w jakimś kontakcie z profesorem Gaberle. Ja tylko go znam z nazwiska i na jakiejś uroczystości w Uniwersytecie Jagiellońskim zostaliśmy sobie przedstawieni.

Dlaczego podjąłem się na prośbę pana senatora Ustasiaka, za którą dziękuję, wypowiedzenia kilku słów? Bo po wysłuchaniu tych *dossier* obu kandydatów widzę, że one jakby leżą w różnych płaszczyznach, bo tutaj nie ma informacji o postawie profesora Gaberle, o jego postawie obywatelskiej, o jego, powiedzmy, stosunku do tej przeszłości złej w Polsce.

I tu chciałbym powiedzieć, że ze środowiska krakowskiego mam te wiadomości, z kontaktu z „Solidarnością” Uniwersytetu Jagiellońskiego i także z bezpośrednich przekazów, że jest to człowiek, którego charakter nakłania raczej do takiej mrówczej pracy. Nie podejmuje, przynajmniej nie podejmował zadań na większą skalę. Ale nigdy nie było sytuacji, w której można by mu coś zarzucić pod względem etyczno-moralnym. To, że

(senator R. Ciesielski)

jego stosunek do tej poprzedniej rzeczywistości był taki jak nas wszystkich, świadczą choćby tutaj wymienione jego przesunięcia awansów — 6 lat czekał na profesurę, dokładnie tyle samo ile profesor Bronisław Geremek. Więc to świadczy o tym, jaki był jego stosunek do tych spraw. (Senator Edward Wende: Rozrzucił ulotki w stanie wojennym). No tak, m.in. i to. Wreszcie, cóż mogę powiedzieć: że w środowisku krakowskim jest bardzo wysoko ceniony. Kiedy rozeszła się wieść o tym, że kandyduje na prezesa Najwyższej Izby Kontroli, to było jeszcze przed kilkoma chyba już dobrymi dniami, wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy o kandydaturze pana doktora Zbigniewa Romaszewskiego, w różnych dyskusjach mówiło się, że znaleźli właściwego człowieka. Ale to podaję jako tylko taką informację z tych rozmów.

Kończąc chciałbym państwa zapewnić, że oczywiście wybór tu jest naszą sprawą. Ale ten człowiek jest — w moim osobistym przekonaniu — też właściwym kandydatem na to stanowisko. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, gwoli ścisłości chciałam powiedzieć, że dziś w godzinach rannych omawialiśmy też tę sprawę w Obywatelskim Klubie Parlamentarnym części senackiej. Przeprowadziliśmy taki sondaż opinii członków klubu i sondażowe głosowanie.

Czy pan senator Pietrzak prosił o głos?

Senator Jerzy Pietrzak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja niejako uprzedzając głosowanie, chciałbym wyrazić swoją opinię, że w moim osobistym przekonaniu stanowisko prezesa NIK nie powinno być łączone ze sprawowaniem mandatu poselskiego i senatorskiego. Z tego względu zasadniczego będę musiał głosować przeciwko panu senatorowi Romaszewskiemu, którego kwalifikacje wysoko doceniam, ale po prostu z moich własnych tu przekonania, niejako także podbudowanych faktem, że NIK jest umieszczony w rozdziale Konstytucji, gdzie jest i Trybunał Stanu, i Konstytucyjny, i Rzecznik Praw Obywatelskich. Wiem, że nie ma formalnego zapisu o zakazie łączenia prezesury z senatorstwem i poselstwem, ale przez analogię: jednak sędziowie Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu posłami i senatorami być nie mogą. To tyle.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim przedstawię państwu propozycję trybu głosowania i przegłosujemy, jakie ono ma być, czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos na ten

zasadniczy temat? Jeżeli nikt, to w tej chwili musimy zdecydować, czy przeprowadzimy wybór drogą głosowania tajnego, czy głosowania jawnego. Nie ma wymogu dotyczącego głosowania tajnego. Wszelkie głosowania w Senacie są jawne, ale już była taka sytuacja, kiedy głosowaliśmy w sposób tajny.

Proszę bardzo Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bernatowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że sprawa jest poważna. I żeby nie było żadnego skrepowania, ja proponuję, żeby głosowanie odbyć drogą tajną.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, Pan Senator Madej.

Senator Jerzy Madej:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja chciałem przypomnieć głosowanie, w którym braliśmy udział niecały rok temu, kiedy wybieraliśmy prezydenta, kiedy wszyscy domagali się właśnie tego personalnego, osobistego, imiennego głosowania, które świadczy o tym, jakie staowisko zajmują senatorowie w takiej czy innej sprawie. I wydaje mi się, że w tym przypadku nie ma powodu wstydzić się tego, jak kto głosuje i kogo popiera. Jestem za tym, żeby głosowanie było jawne. Tym bardziej, że my nie wybieramy prezesa NIK, tylko po prostu przedstawiamy kandydaturę, to jest moim zdaniem różnica zasadnicza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Wyrażamy zgodę na przedstawienie. Pan Senator Koziół, później senator Andrzejewski.

Senator Lech Koziół:

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

Przeprowadzaliśmy sondażowe głosowanie w ramach senackiego OKP i tam już przegłosowaliśmy tajne głosowanie, żeby nie stwarzać niepotrzebnego skrepowania, ponieważ pan senator Romaszewski jest członkiem naszego zgromadzenia. Wydaje mi się, że jest taki dobry zwyczaj, że nawet jeśli jeden tylko senator żąda tajnego głosowania, to nie powinniśmy wprowadzać przymusu jawnego głosowania.

Przy okazji chciałbym, ponieważ pan senator Pietrzak, członek Komisji Konstytucyjnej, wypowiedział się odnośnie wątpliwości, czy pan senator Romaszewski może być przewodniczącym tej instytucji jako senator, chciałbym również jako członek Komisji Konstytucyjnej wypowiedzieć pogląd, że nie ma żadnych przeszkód formalnych, żeby kolega Romaszewski objął to stanowisko, czego mu szczerze życzę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że pan profesor Gaberle jest niekwestionowaną znakomitością, jeżeli chodzi o wszystkie te cechy, o których mówimy. Natomiast tutaj, niezależnie od kwestii personalnych, będziemy głosowali jednak nad pewną koncepcją NIK. Dlatego jest to rzecz niezwykle istotna. Wydaje mi się, że jeżeli w zakresie trójpodziału władz ma Najwyższa Izba Kontroli pełnić te funkcje, do których predysponują ją przemiany ustrojowe, to głosując za konkretną osobą, będziemy jednocześnie głosowali za taką lub inną koncepcją ukształtowania w perspektywie ustrojowej Najwyższej Izby Kontroli.

Czuję się zwolniony z analizy obu koncepcji, bo na OKP zarówno pan profesor, jak i pan doktor Romaszewski przedstawiali koncepcję NIK. Ja osobiście bardzo wysoko cenię koncepcję doktora Romaszewskiego, jest mi ona bliska. Nie jako jeszcze jedno źródło analiz, ale jako organ, który w strukturze władz będzie pełnił rolę nie tylko aktywną, ale i korygującą, jednocześnie nadzorującą te akty ustawodawcze, które niesie ze sobą działalność obecnego parlamentu.

Wydaje mi się, że głosując na konkretną osobę, niezależnie od tego, jak ona jest znakomita, nie możemy zapominać, jaki za tą osobą stoi program.

Jeżeli chodzi natomiast o to kwestionowanie łączalności funkcji senatora czy posła z tymi funkcjami, to wydaje mi się, że skoro w rządzie mogą być przedstawiciele parlamentu, to tym bardziej niezrozumiałe jest dla mnie, dlaczego nie ma być przedstawiciel parlamentu na czele Najwyższej Izby Kontroli, która jest bezpośrednio temu parlamentowi podporządkowana, uzależniona i ma pełnić w założeniach ustrojowych jedną z ważniejszych ról w systemie podziału władzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan senator Pietrzak tytułem repliki.

Senator Jerzy Pietrzak:

Ufam, że mój znakomity kolega z Komisji Konstytucyjnej albo nie dosłyszał, albo celowo wypaczył moją wypowiedź. Ja wyraźnie stwierdziłem, że w moim przekonaniu, i argumentowałem tylko przez analogię, że zapis konstytucyjny mówi o niepołączalności stanowisk sędziego Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast wyraźnie podkreślałem, że formalnego zakazu nie ma, tylko w moim przekonaniu łączenia tych stanowisk być nie powinno.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Mimo że dzisiaj w czasie posiedzenia klubu ześmy głosowali, czy głosowanie ma być tajne czy jawne, a również przyjęliśmy takie stwierdzenie, że jeżeli choćby jeden członek zgromadzenia wnioskuje, aby głosowanie było tajne, ono powinno być tajne, jednakże ja proponuję państwu przegłosowanie tego.

A więc, kto jest za tym, ażeby przeprowadzić głosowanie tajne, proszę bardzo o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw głosowaniu tajnemu?

Kto się wstrzymał od głosu?

A więc system głosowania tajnego przeszedł większością 41 głosów, 6 osób było przeciw, 12 osób wstrzymało się od głosu.

Kartki do głosowania są przygotowane. Bardzo proszę państwa o uwagę. Na karcie do głosowania mają państwo wszystkie cztery możliwości. A więc numer 1: rekomendacja obu kandydatów, profesora Gaberle i senatora Romaszewskiego; numer 2: profesor Andrzej Gaberle; numer 3: senator Zbigniew Romaszewski; numer 4: odrzucenie obu kandydatów.

Proponuję, ażebyśmy głosowali w sposób następujący: cyfra, która oznacza wybór, ma być otoczona kółeczkiem. Słowem, bierzemy cyferkę, na przykład 1 — rekomendacja obu kandydatów — w kółeczko. To oznacza, że głosujący opowiada się za tą możliwością. Jeżeli nie zostanie wzięta w kółko żadna z tych możliwości, uważamy to za wstrzymanie się od głosu. Zakreślenie więcej niż jednego punktu — głos jest nieważny.

Przepraszam bardzo Panie Senatorze, rozpoczęliśmy już rozdawanie kartek do głosowania. (*Senator Lech Koziol*: Ja formalnie). Słucham?

Senator Lech Koziol:

Na posiedzeniu OKP przegłosowaliśmy zasadę, że dzisiaj wskazujemy Sejmowi jednego kandydata. A zatem te cztery możliwości nie powinny być głosowane. Mamy wybrać tylko jednego kandydata. Tak postanowiono na OKP.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Tak, rzeczwiście, ja nie uzupełniłam, o czym ześmy dziś mówili, nie powiedziałam, żeśmy sondażowo przegłosowali. Ale na zebraniu OKP nie wszyscy byli obecni senatorowie, wobec czego ci, którzy nie byli, nie mieli okazji się wypowiedzieć, i to nie jest obowiązujące. Jest tylko słuszne, że pan senator na to zwrócił uwagę, bo ja tego nie powiedziałam, że taki był wynik sondażowej wymiany opinii, ażeby wskazać jednego kandydata. Od razu powiem, że w tym sondażowym głosowaniu większość miał senator Romaszewski.

Senator Lech Koziol:

Czy mogę dodatkowo? Jeżeli był taki wynik głosowania naszego klubu, to należałoby tę możliwość jeszcze raz przegłosować. Taką formę głosowania, jaką Pani Marszałek proponuje, klub odrzucił.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Nie. Tej formy nie odrzucił. Proszę, Pan Marszałek Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Pani Marszałek! Chciałbym poprzeć propozycję pana senatora Koziola, a ponieważ sprawa na Senacie nie została rozstrzygnięta, przedstawiam wniosek formalny, aby przegłosować, czy uwzględniamy w naszym głosowaniu pierwsze wyjście, to znaczy rekomendację obydwu kandydatów. Proponuję przegłosowanie, czy w ogóle wprowadzamy do tajnego głosowania punkt pierwszy.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Ponieważ został zgłoszony wniosek formalny przez pana marszałka, wobec tego najpierw przegłosujemy ten wniosek. Wniosek sformułowany był, czy w ogóle uwzględniamy możliwość rekomendacji obu kandydatów w naszym głosowaniu tajnym, czy wysuwamy jednego. Ale tak tego nie możemy jakby razem głosować w sposób jawny. (*Głos z sali*: To jest konsekwencja). Tak, oczywiście to jest konsekwencja. To nie szkodzi, że kartka jest, z tego wybrniemy. Zaraz powiem, jak wybrniemy, bo nie będziemy drugi raz oczywiście drukować kartek, ale z tego będziemy mogli wybrać dość łatwo.

Proszę państwa, kto z państwa jest za tym, ażeby w naszym głosowaniu tajnym, które za chwilę przeprowadzimy, uwzględniona została tylko możliwość wyboru jednego z kandydatów?

Kto jest przeciw takiemu rozwiązaniu?

Kto wstrzymał się od głosu?

36 osób, czyli większość, jest za tym, ażeby przedstawić jednego kandydata, czyli nie uwzględniać w tajnym głosowaniu rekomendacji obu kandydatów, 11 przeciw, 8 osób wstrzymało się od głosu.

Bardzo proszę, Pan Senator Zieliński.

Senator Tadeusz Zieliński:

W związku z takim wynikiem głosowania pragnąłbym zapytać, czy istnieje możliwość wstrzymania się od głosu — nad jednym z kandydatów, nad oboma — i jak to ma znaleźć wyraz?

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

A więc w karcie do głosowania, według mnie, w tej chwili, tylko bardzo proszę, żeby państwo nie mówili wszyscy. Wobec tego, że odrzucona została ta możliwość rekomendacji, ja bardzo proszę, by wszyscy państwo to skreślili na kartce, żeby to się po prostu nie myliło, zanim przystąpimy do głosowania. Skreślić, ażeby się to nam w ogóle nie myliło.

Pytanie pana senatora Zielińskiego jest, w jaki sposób zademonstruje ktoś, że wstrzymuje się od głosu. Nie zakreśli żadnego z dwóch kandydatów. Jest to zupełnie proste. Na tej kartce jest również punkt mówiący o odrzuceniu obu kandydatów. Otóż zostawiłabym ten punkt dlatego, że jest to możliwe, my mamy w tej chwili głosowanie personalne nad jednym, ale można zaznaczyć, to nie jest wstrzymanie się od głosu, że żaden z tych dwóch kandydatów nie jest godny tego, żeby go Senat rekomendował (*wrzawa na sali*). (*Senator Lech Koziol*: Proponuję skreślić możliwość czwartą, bo jeśli uznamy, że żaden się nie nadaje, to obu skreślimy). Nie, takim możliwości nie ma dlatego, że nie skreślamy w ogóle nazwisk. Bierzymy w kółeczko numerek. Teraz już nie ma numeru 1, jest 2, 3, 4.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania. Jeszcze nie, jeszcze chwileczkę, wobec tego, że jest to formalne głosowanie, musimy wybrać komisję skrutacyjną. Ja bym proponowała spośród nas, bo w OKP tę funkcję pełniły osoby spoza OKP, ja proponuję oboje sekretarzy i pana senatora Koziola za karę (*szum, śmiech na sali*). Czyli trzy osoby. Kto z państwa jest za takim składem komisji skrutacyjnej? Widzę, że jest większość, duża, wobec czego nie będziemy głosować, kto przeciw, kto się wstrzymał.

Przystępujemy wobec tego do głosowania. Czy jest urna? czy jest urna? (*Szum na sali*). Wyrażam naganę sekretariatowi za nieprzygotowanie urny.

(*Członkowie komisji skrutacyjnej zbierają głosy od senatorów*).

Czy głosy zostały już zebrane? Jeżeli zostały zebrane wszystkie głosy, to w czasie liczenia głosów przejdziemy do następnych punktów.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo Panie Senatorze.

Zanim poproszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa, czyli pana senatora Trochimiuka, chciałam poprosić pana senatora Koziola o odczytanie protokołu komisji skrutacyjnej, wyników głosowania w sprawie kandydata na prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Senator Lech Koziół:

Pani Marszałek, Panie i Panowie!

Odczytam teraz protokół komisji skrutacyjnej Senatu z głosowania w dniu 19 lipca w sprawie wskazania przez Senat kandydata na prezesa Najwyższej Izby Kontroli:

„Senat w głosowaniu tajnym, przyjmując zasadę przedstawienia Sejmowi jednego spośród dwóch kandydatów, tj. prof. Andrzeja Gaberle i senatora Zbigniewa Romaszewskiego, dokonał następującego wyboru:

- za kandydaturą prof. Andrzeja Gaberle — 29 głosów,
- za kandydaturę senatora Zbigniewa Romaszewskiego — 36 głosów.

Wstrzymały się od głosu 2 osoby; 1 głos nieważny.

Komisja skrutacyjna w składzie senatorowie: Anna Bogucka-Skowrońska, Stanisław Obertaniec i Lech Koziół stwierdza, że Senat Rzeczypospolitej wyraził zgodę na powołanie na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli senatora Zbigniewa Romaszewskiego”.

Proszę mi pozwolić złożyć naszemu kandydatowi gratulacje. *(Oklaski)*.

Pragnę wyrazić nadzieję, że Sejm dokona tego wyboru i że kolega uzyska bezwzględną większość głosów.

Chciałbym także korzystając z okazji pogratulować panu profesorowi Gaberle osiągnięcia tak wielkiej liczby głosów w konkurencji z panem Zbigniewem Romaszewskim. To jest naprawdę duży sukces. Gratuluję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo komisji skrutacyjnej. Ja również jako przewodnicząca tej sesji składam serdeczne gratulacje senatorowi Romaszewskiemu.

Nasza uchwała z dnia 19 lipca w sprawie powołania prezesa Najwyższej Izby Kontroli będzie brzmiała:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej postanawia zawiadomić Sejm, że wyraża zgodę na powołanie Zbigniewa Romaszewskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli”.

Jednocześnie w imieniu przyzium mam nadzieję, że nie stracimy senatora Zbigniewa Romaszewskiego w pracy Senatu. Bo jest on dla nas osobą bardzo ważną.